

ISSN 1899-864X



REDAKCJA
tel. 662 061 331

REGION

W imieniu mieszkańców
- przeciw CPK

str. 2

WYWIAD

Mistrz BMW

str. 3

**GMINA
GOLUB-DOBRZYŃ**

Integracja w Nowejwsi

str. 6

GOLUB-DOBRZYŃ

Walczyli
o puchar starosty

str. 7

CZWARTEK

15 LUTEGO 2024

ISSN: 1899-864X

2,99 zł

w tym 5% VAT

nr 7/2024 (796)

CGD



TYGODNIK REGIONU GOLUBSKO-DOBRZYŃSKIEGO

Karol Majewski:

„Dramat rolników, to dramat wszystkich”

CIECHOCIN/REGION ➤ W piątek 9 lutego w całej Polsce rolnicy wyruszyli na drogi, aby walczyć o swoje interesy. O strajku oraz o problemach gospodarzy rozmawialiśmy z jednym z najbardziej aktywnych uczestników wydarzeń, Karolem Majewskim z Ciechocina

– Podczas ogólnopolskiego protestu rolników brał Pan udział w strajku pod Toruniem. Z Pana wpisów na social mediach można się dowiedzieć, że łącznie szacunkowa liczba maszyn w Toruniu mogła sięgnąć nawet 2 tysięcy. To pokażna suma. Jaki jest powód Waszej akcji?

– Blokowaliśmy wjazd do Torunia od strony Warszawy, drogą krajową nr 10. Strajk rozpoczęliśmy zbiórką w Dobrzejewicach. Powodem tej akcji jest dramatyczna sytuacja rolników: niekontrolowany import produktów rolnych z Ukrainy, w której koszty produkcji są tańsze. Nie jesteśmy w stanie konkurować w tym zakresie. Co gorsza 70% ziem uprawnych w Ukrainie nie należy do rolników, lecz do przedsiębiorstw rolnych, z których 9 największych pochodzi z innych krajów. Warto wspomnieć, że produkty z Ukrainy nie są zgodne z dyrektywami unijnymi, a są wpuszczane bez oporów; dlatego wnosimy o zakaz wprowadzania tego typu towarów. Drugim powodem jest wprowadzenie tzw. europejskiego Zielonego Ładu. Jego postulaty zmuszą nas do większych wydatków przy zmniejszeniu dochodów. Przykładem jest obowiązek pozostawiania części gruntów bez produkcji rolnej



(ugór). Kolejnym powodem naszych protestów jest biurokracja. Teraz wjeżdżając na pole z obornikiem, będziemy musieli robić geotagowane zdjęcia i wysyłać je, aby ARiMR mogła nas kontrolować. Rolnik ma udowodnić, że uprawia pole zgodnie z przepisami nie tylko na początku, ale także w trakcie uprawy. Nie możemy zająć się swoją pracą, tylko dodatkowymi papierami. Współcześni rolnicy mają dużą samoświadomość, nasza wiedza jest o wiele większa w porównaniu do dawnego rolnictwa. Wiemy, co robić i jak prowadzić nasze gospodarstwo i nie potrzebujemy, żeby ktoś nas pilnował czy zmie-

szaliśmy obornik, czy wywozimy go rano, czy w południe, czy zmieszaliśmy go w 8 godzin zamiast wymaganych 12. To się nie mieści w głowie. Pozostawiając nowe regulacje, przedstawie pewną ciekawostkę. Sprawdziłem średnią cenę pszenicy w 2010 r. Wtedy średnia wynosiła 675 zł. Na tę chwilę pszenica paszowa ma cenę w zakresie 680-700 zł. To znikoma różnica. Jak mamy utrzymać się z przychodami na poziomie sprzed kilkunastu lat, przy obecnych kosztach utrzymania? My rolnicy obawiamy się o naszą przyszłość. Trzeba zaznaczyć, że protest był zorganizowany przez rolników. Na Facebooku powstały

grupy lokalnych gospodarzy, którzy dodawali tam swoich sąsiadów i znajomych. Nie uczestniczyły w tym żadne partie ani związki. Unikaliśmy podziałów. Chcieliśmy pokazać, że jesteśmy jednością i pomimo różnych poglądów walczyliśmy o jedną sprawę. Chcieliśmy również pokazać polskim władzom, że oczekujemy ich działania zamiast bezczynności i zgadzania się na wszystko, co jest narzucane poza naszymi granicami.

– I dlatego wystąpiliście wspólnie podczas protestu. Trzeba przyznać, że materiały wizualne z pańskiego Facebooka robią wrażenie. Jak wyglądał strajk

z punktu widzenia uczestnika? Jakiego nastroju panowały na miejscu?

– Wyjechaliśmy z domu około godziny 5:00. Było jeszcze ciemno. Dojeżdżając do Dobrzejewic, zobaczyłem łunę pomarańczowych świateł błyskających w stronę Lipna. Wyglądało to spektakularnie. Byłem pod wrażeniem. Wjechaliśmy na „dziesiątkę” i zdaliśmy sobie sprawę, że ilość rolników na miejscu znacznie przewyższyła nasze przypuszczenia. Myśleliśmy, że rolników będzie może około 100. Okazało się, że powiadomili swoich przyjaciół i sąsiadów. Stworzyliśmy potężny korek. Było nas tyle, że gdy pierwszy ciągnik wjeżdżał do Torunia, ostatni był jeszcze w Dobrzejewicach. Wjechaliśmy do Torunia, jechaliśmy Szosą Lubicką, następnie w stronę Grębocina i tu spotkaliśmy się z inną ekipą z Kowalewa. Z ulicy Olimpijskiej znów kierowaliśmy się na Lubicz i w ten sposób robiliśmy koło. Nie staliśmy w jednym miejscu. Strajkowaliśmy do około godziny 19:00. Na koniec część z nas się zatrzymała i odśpiewała hymn państwowy przy odpalonych racach. Wjechaliśmy do Torunia, zupełnie pokojowo. Mieliśmy pokazać jedność, siłę i determinację.

dokończenie na str. 8

W imieniu mieszkańców – przeciw CPK

REGION ▶ Centralny Port Komunikacyjny i związany z nim program budowy kolei dużych prędkości to gorący temat. Mieszkańcy powiatów golubsko-dobrzyńskiego i wąbrzeskiego, mimo sprzeciwu władz samorządowych i protestów tysięcy osób, nadal nie wiedzą czy, kiedy i w jakim zakresie inwestycja zostanie zrealizowana. Do obrony ich interesów przystąpiło Stowarzyszenie w Służbie Prawu



Założyciel i prezes zarządu Stowarzyszenia w Służbie Prawu, radca prawny Przemysław Kuczkowski oraz zastępca prezesa zarządu, adwokat Piotr Pawłowski skierowali do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów pismo, w którym wyrazili zdecydowany sprzeciw wobec przebiegu trasy kolejowej CPK przez gminy w powiatach golubsko-dobrzyńskim i wąbrzeskim. Stowarzyszenie – kierując się interesem społecznym oraz realizując cele statutowe, m.in. w zakresie ochrony środowiska naturalnego, warunków życia

mieszkańców, ładu przestrzennego – domaga się również wzięcia pod uwagę głosów mieszkańców, przedsiębiorców i samorządowców przy podejmowaniu decyzji o realizacji inwestycji, a także zapowiada monitorowanie kolejnych kroków podejmowanych w związku z budową CPK.

– Wysłanie pisma było pierwszym z podjętych przez nas kroków – mówi prezes Przemysław Kuczkowski. – Otrzymaliśmy informację, że nasze wystąpienie zostało przekazane dyrektorowi

Biura Obsługi Pełnomocnika Rządu do spraw Centralnego Portu Komunikacyjnego RP z poleceniem opracowania odpowiedzi. Jako stowarzyszenie chcemy włączyć się w postępowania administracyjne, dotyczące budowy linii kolejowych w ramach CPK. Chodzi m.in. o decyzje środowiskowe, które spółka budująca CPK będzie musiała otrzymać. Wnosimy o transparentne konsultacje społeczne, bo do tej pory ani mieszkańcy, ani przedsiębiorcy nie mieli szans na wyrażenie opinii co do proponowanych planów budowy kolei. Spotkania z wykonawcami opracowania rozszerzonego studium techniczno-ekonomicznego inwestycji, czyli Infra-Centrum Doradztwa Sp. z o.o. i Transprojekt Gdański Sp. z o.o., adresowane były zasadniczo do władz samorządowych i urzędników. Głos władz samorządowych (Miasto Wąbrzeźno, Miasto Golub-Dobrzyń, Gmina Golub-Dobrzyń czy Gmina Dębowa Łąka) zresztą również został pominięty – mimo wyrażanego sprzeciwu prace nad przebiegiem nieakceptowanych tras trwały.

Przypomnijmy – obecnie

trwają prace w zakresie zadania pn. Opracowanie Rozszerzonego Studium Techniczno-Ekonomicznego (STES-R) inwestycji pn. „Budowa linii kolejowej nr 5 i 242 na odc. Grochowalsk – Grudziądz – Warlubie” oraz „Budowa linii kolejowej nr 5 na odc. Grudziądz-Gdańsk”. Dotychczas prezentowane warianty przebiegu linii kolejowych w przypadku powiatu golubsko-dobrzyńskiego, wskazują, że trasy kolei dużych prędkości przebiegać będą przez tereny już zamieszkałe, np. tereny osiedla Leśnego w Golubiu-Dobrzyniu czy Białkowo, Handlowy Młyn, Lisewo, Gałczewo, Gałczewko, Sokoligóra lub tereny zagospodarowane i strategiczne jak np. oczyszczalnia ścieków i ujęcie wody w Golubiu-Dobrzyniu.

W przypadku Wąbrzeźna przez tereny, gdzie zlokalizowane są przedsiębiorstwa. Realizacja inwestycji wiązać się będzie z utratą dorobku życia mieszkańców i przedsiębiorców – wysiedleniami, wyburzeniami budynków, likwidacją przedsiębiorstw, podziałem pól uprawnych, dróg dojazdowych, pogorszeniem jakości życia i utratą

dochodów.

– Mamy nadzieję, że głos mieszkańców i przedsiębiorców z naszego terenu zostanie wreszcie wzięty pod uwagę – mówi prezes Przemysław Kuczkowski. – Włączmy się w postępowania administracyjne, by wesprzeć mieszkańców i przedsiębiorców, reprezentować ich interesy wobec potężnego inwestora, jakim jest państwo.

Przemysław Kuczkowski jest pracownikiem naukowym Wydziału Prawa i Ekonomii Uniwersytetu im. Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, radcą prawnym, specjalizującym się w prawie administracyjnym i mającym sukcesy w postępowaniach sądowo-administracyjnych. Wraz z adwokatem Piotrem Pawłowskim, w ramach działalności Stowarzyszenia w Służbie Prawu udziela pomocy prawnej, w tym w związku z planowaną inwestycją kolejową CKP przez powiaty golubsko-dobrzyński i wąbrzeski. Zapraszamy do kontaktu pod adresem e-mail: kontakt@sluzbaprawu.pl. Strona stowarzyszenia na Facebooku: <https://www.facebook.com/sluzbaprawu>.

(ak), fot. nadesłane

Golub-Dobrzyń

Historia dobrzyńskiej parafii

Historyk Szymon Wiśniewski opowiedział mieszkańcom historię kościoła i parafii w Dobrzyniu nad Drwęcą. W trakcie spaceru nie zabrakło ciekawych opowieści o fundatorach świątyni oraz duchownych, którzy opiekowali się społecznością chrześcijańską w mieście.



Początkowo mieszkańcy Dobrzynia należeli do parafii w Dulsku. Początki dobrzyńskiego kościoła sięgają 1823 roku. Świątynia została wybudowana z fundacji Antoniego Wybranieckiego, ówczesnego właściciela Dobrzynia nad

Drwęcą i Sokołowa. W kolejnych latach o dobrzyński kościół dbał Karol Kruszewski. Samodzielna parafia w Dobrzyniu powstała dopiero w 1909 roku.

– Historia dobrzyńskiego kościoła i parafii jest bardzo ciekawa, mimo tego, że jest

dużo młodsza od golubskiej świątyni – podkreśla historyk Szymon Wiśniewski. – Osobiście dla mnie bardzo ciekawa jest historia postaci Karol Kruszewskiego, który dbał o świątynię w drugiej połowie XIX wieku. Jego dzieje są bardzo mało zna-



ne w naszym miasteczku, a rola jaką odegrał ogromna.

Spacer historyczny po Golubiu-Dobrzyniu to pomysł historyka, który prowadzi również kanał historyczny w mediach społecznościowych – Urywki historii. W krótkich

filmikach przedstawia dzieje Golubia-Dobrzynia i okolicznych miejscowości. Kolejny spacer na początku marca. Już teraz zapraszamy.

(Red)
fot. Golub-Dobrzyń24

Mistrz BMW

WYWIAD ▶ Tym razem, w ramach cyklu prezentującego pasjansów i ciekawych ludzi w regionie, przedstawiamy Dariusza Kocińskiego z Golubia-Dobrzynia. To mistrz w tzw. „paleniu gumi” i mechanik samochodów marki BMW. Zwraca również uwagę na opłakany stan ulicy Słuchajskiej, przy której prowadzi warsztat



– Jesteś mistrzem w „paleniu gumi”. Jak to się stało, że bierzesz udział w tego typu zawodach?

– Od najmłodszych lat interesowałem się motoryzacją. Zaczęło się od tego, że mój znajomy pierwszy raz zabrał mnie na zlot BMW w Toruniu. Można powiedzieć, że w ten sposób zaszczerpił we mnie miłości do tej marki pojazdów. Miałem wtedy 14 lat. Od tego momentu zacząłem bardzo mocno interesować się BMW. Swój pierwszy samochód kupiłem w wieku 16 lat. Była to stara, dobra beemka serii 3 model e30, dobrze znany wszystkim, którzy kochają tę markę. Kupiłem ten samochód nie do jeżdżenia, a do odbudowania go, ponieważ był to już wtedy klasyk. Pierwsze zawody w „paleniu gumi” wygrałem w 2014 roku, siedząc za kierownicą BMW e30 z silnikiem 2.8, które służy mi do dzisiaj. Zawo-

dy „palenia gumi” są organizowane 2 razy w roku, w majówkę i w sierpniu, kiedy odbywa się Ogólnopolski Zlot BMW. Jest to dwudniowa impreza w Toruniu. W „paleniu gumi” ważne jest, aby zrobić to jak najszybciej oraz żeby było jak najwięcej dymu, przy tym musi to wyglądać efektownie i być głośno. Konkurencję oceniają sędziowie wybrani na początku zlotu z różnych klubów BWW w Polsce. Umiejętności kierowcy są tu bardzo ważne, ponieważ sędziowie przyznają punkty karne na przykład za używanie biegu wstecznego, niekontrolowanie pojazdu czy też zahaczenie opon, które wyznaczają strefę do palenia gumi.

– Zajmujesz się naprawą samochodów BMW, dlaczego tylko tą marką? Jak doszło do tego, że nauczyłeś się naprawy aut, a nie jesteś z zawodu mechanikiem samochodowym?



wym?

– Pierwsze moje początki z mechaniką zaczynałem u swojego taty na placu, na złomie, a w sumie to siedząc i rozbierając silniki, i karoserie na części pierwsze. Tak poznałem budowę różnych samochodów, od silników po blachy. Gdy ukończyłem 18 lat i zdałem prawo jazdy, postanowiłem zbudować BMW do „palenia gumi”. Razem z sąsiadem przesiedzieliśmy wiele godzin w garażu czy to u niego, czy u mnie tworząc nasz samochód.

– Jesteś jednym z niewielu licencjonowanych mechaników BMW w regionie. Jak to się stało, że nim zostałeś?

– Na co dzień zajmuje się naprawą tylko tej marki, ponieważ rozwiązani jakie stosują konstruktorzy tych samochodów, są przemyślane i dla mnie osobiście łatwe do zrozumienia w budowie, i naprawie oraz

ocenie ogólnej samochodu. Firmę prowadzę od 2014 roku, a od ponad roku jestem partnerem BMW Bydgoszcz, z którą podpisałem umowę współpracy. Dzięki temu dostałem dostęp do pełnego katalogu oryginalnych części całej bazy danych BMW, książki elektronicznej jak i wszystkich narzędzi serwisowych potrzebnych mi podczas pracy. Mogę serwisować auta, które są na gwarancji producenta i co ważne w przypadku poważniejszej awarii, gwarancja nie przepada. Mój warsztat jest jednym z niewielu, które do końca przeszły rejestrację i dostały prawo do uzupełniania książki serwisowej BMW. Mechanikom, którzy są tym zainteresowani, chętnie pomogę i podpowiem jak to wszystko załatwić.

– Mieszkasz i pracujesz przy ulicy Słuchajskiej. Czy naprawdę ta ulica jest tak po-

trzebna mieszkańcom miasta i okolic?

– Tak, mieszkam i pracuję przy Słuchajskiej, która często jest wykorzystywana jako droga objazdowa w naszym mieście. Niestety stan tej drogi pokazuje jak bardzo nasze miasto jest zaniedbane. Według mnie ulica potrzebuje gruntownego remontu, a przynajmniej część z góry, do ul. Toruńskiej, od drogi powiatowej, do drogi wojewódzkiej. Wielu ludzi skarży się, że jest to ważna droga Golubia-Dobrzynia. Jej modernizacja powinna odbyć się jak najszybciej. Niemal codziennie rozmawiam z kierowcami, którzy tą drogą jeżdżą i nie będę tu cytował słów, które padają pod adresem zarządcy tej drogi.

– Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Szymon Wiśniewski
fot. Archiwum prywatne



Pożegnanie z mundurem

GOLUB-DOBRYŃ ▶ Komendant powiatowy policji w Golubiu-Dobrzyniu wraz z pierwszym zastępcą pożegnali i podziękowali za służbę starszej aspirant Justynie Skrobiszewskiej oraz aspirantowi Marcinowi Syper, którzy swoją wieloletnią służbą oraz doświadczeniem byli przykładem dla wielu młodszych funkcjonariuszy. Justyna Skrobiszewska odchodzi na emeryturę po 20 latach, natomiast Marcin Syper po 15 latach służby w policji



W środę 7 lutego komendant powiatowy policji w Golubiu-Dobrzyniu inspektor Krzysztof Grugiel wraz z zastępcą młodszą inspektor Wiolettą Dąbrowską podziękowali odchodzącym na emeryturę starszej aspirant Justynie Skrobiszewskiej oraz aspirantowi Marcinowi Syper za długoletnią służbę i wkład w poprawę stanu bezpieczeństwa

naszego powiatu.

Starsza aspirant Justyna Skrobiszewska rozpoczęła służbę w 2004 roku, w Ogniwie Patrolowo-Interwencyjnym Wydziału Prewencji i Ruchu Drogowego KPP w Golubiu-Dobrzyniu. Podczas pełnienia służby zajmowała różne stanowiska w pionie prewencji. Od 2012 roku pełniła służbę na

stanowisku ds. prasowo-informacyjnych, jako oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Golubiu-Dobrzyniu.

Aspirant Marcin Syper rozpoczął służbę w 2009 roku w Ogniwie Patrolowo-Interwencyjnym Wydziału Prewencji i Ruchu Drogowego w Golubiu-Dobrzyniu. W 2010 roku został przeniesiony do Ze-



społu ds. Prewencji Posterunku Policji w Kowalewie Pomorskim, gdzie zajmował różne stanowiska w pionie prewencji, od 2020 roku był dzielnicowym.

– Swoją służbę realizowali zawsze rzetelnie, wkładając mnóstwo energii i umiejętności w wypełnianiu obowiązków – podkreślili komendanci. – Zdobytą wiedzą

i umiejętnościami oraz bagażem doświadczeń dzielili się z młodszymi funkcjonariuszami. Naszym emerytom życzymy wszelkiej pomyślności i sukcesów na nowym etapie życia, realizacji swoich planów, a przede wszystkim zdrowia.

Opr. (Szyw)
fot. KPP

Kampania wyborcza – lajki i serduszka czy wiedza, doświadczenie i kompetencja?

FELIETON ▶ Kampanie wyborcze w dzisiejszym świecie coraz częściej opierają się na obrazkach, „lajkach”, serduszkach i komentarzach w mediach społecznościowych. To prawda, że obecnie wizerunek kandydatów jest kształtowany przez retuszowane zdjęcia i wykreowane postacie. Jednak czy ilość pozytywnych reakcji pod postem czy komunikatem odzwierciedla faktyczną wiedzę, doświadczenie i kompetencje danego kandydata? Czy to tylko pozory i kreowanie sztucznej rzeczywistości? To pytania, które warto sobie postawić.

Niestety, obecnie często trudno jest oddzielić prawdę od kłamstwa w kampaniach wyborczych. Media społecznościowe mogą być narzędziem do manipulacji i kreowania złudnej rzeczywistości. Wielu kandydatów

**Kampania wyborcza -
lajki i serduszka czy wiedza,
doświadczenie i kompetencja?**

stawia na ilość „lajków” i serduszek, zamiast na prezentację swojej wiedzy i doświadczenia. Jest to z pewnością problem, ponieważ wyborcy powinni być informowani o rzeczywistych kompetencjach kandydatów, a nie tylko o ich popularności

w sieci.

Krytyka konstruktywna powinna być zawsze mile widziana, szczególnie w kontekście wyborów. Niestety, zdarza się, że próby wymiany merytorycznych opinii są tłumione, a krytycy są oznaczani jako hejterzy.



W demokratycznym społeczeństwie ważne jest, aby każdy mógł wyrażać swoje poglądy i opinie, o ile są one oparte na faktach i argumentach.

Media społecznościowe mogą stwarzać iluzoryczny świat, w którym jesteśmy kie-

rowani przez to, co chcą nam pokazać kandydaci i władze. Budowanie takich relacji można porównać do mitu platońskiego, gdzie rzeczywistość jest tylko cieniem prawdy. Dlatego ważne jest, aby wyborcy rozwijali umiejętność krytycznego myślenia i szukali informacji nie tylko w mediach społecznościowych, ale także w innych źródłach, takich jak niezależne portale informacyjne czy debaty publiczne.

Kampanie wyborcze powinny być oparte na rzetelnych informacjach, wiedzy, doświadczeniu i kompetencjach kandydatów, a nie tylko na ilości „lajków” i serduszek. To jest kluczowe dla zdrowego funkcjonowania demokracji i wyborów opartych na faktycznych kwalifikacjach kandydatów.

JoDa

Listy gratulacyjne dla najlepszych uczniów

ZBÓJNO ➤ W ostatnim dniu przed feriami odbył się apel poświęcony podsumowaniu pracy za pierwsze półrocze w Zespole Szkół w Zbójnie

W tym wydarzeniu uczestniczyła cała społeczność szkolna. Apel zaszczyliła swoją obecnością wójt gminy Zbójno Katarzyna Kukielska, radny powiatu golubsko-dobrzyńskiego Wiesław Młodziankiewicz, a zarazem trener Szkoły Kolarskiej „Cyklista”, zastępca przewodniczącej rady rodziców Monika Dorszewska oraz rodzice wyróżnionych uczniów.

– Wyniki klasyfikacji śródrocznej mówią same za siebie – mówi dyrektor Hanna Kułak, podkreślając, że jest z nich bardzo dumna. – W szkole jest 23 uczniów, którzy mają wysokie wyniki w nauce i zasługują na szczególne wyróżnienie. W klasach IV-VIII średnią ocen co najmniej 4,75 oraz wzorowe lub bardzo dobre zachowanie ma 11 uczniów, zaś w grupie najmłodszej z najlepszymi wynikami jest 12 uczniów.

Najwyższą średnią ocen w szkole uzyskała Maja Malinowska 5,27. Listy gratulacyjne otrzymali:



– Klasa I: Jakub Arciszewski, Nina Grudzień, Konrad Kościelski

– Klasa II: Natan Bieńkowski, Aleksandra Górzyńska, Wiktor Jaworski, Barbara Rucińska, Anna Skotarczak

– Klasa III: Jagoda Makowska, Wiktoria Winnicka, Wojciech Wi-

śniewski, Adam Wszelaki

– Klasa IV: Gabriela Gołębiewska, Sandra Jaworska, Wiktoria Kadzińska, Sara Stachowska, Klara Wyborska

– Klasa VI: Nadia Sieklicka

– Klasa VII: Michał Rządewski
Wójt Katarzyna Kukielska

w swoim wystąpieniu wyraziła wielkie zadowolenie z wyników uczniów, podkreślając, że zawsze systematyczna praca przynosi efekty. Gratulowała również rodzicom osiągnięć dzieci i życzyła wszystkim udanych, bezpiecznych ferii. Listy gratulacyjne otrzymały także uczennice Bar-

bara Ersteniuk oraz Kamila Zielińska za szczególne sukcesy w kolarstwie szosowym i na torze.

Wiesław Młodziankiewicz, jako trener, nie krył radości z osiągnięć dziewcząt. Dodał, że Basia Ersteniuk to czołowa zawodniczka w kraju na szosie i torze, brązowa medalistka mistrzostw Polski szkółek kolarskich na torze. Wielokrotnie udowodniła, że potrafi zwyciężyć i stać na podium w wyścigach ogólnopolskich na szosie. Kamila Zielińska jest brązową medalistką mistrzostw Polski szkółek kolarskich w jeździe indywidualnej na czas i trzykrotną mistrzynią Polski szkółek kolarskich w konkurencjach torowych.

Na zakończenie na zaproszonych gości i wyróżnionych uczniów czekał słodki poczęstunek. Dyrektor szkoły bardzo dziękuje radzie rodziców i pracownikom obsługi za pomoc w organizacji tego wydarzenia.

(ak), fot. nadesłane



Powiat

Stypendia za wyniki w nauce

Aż 66 uczniów z Zespołu Szkół nr 1 im. Anny Wazówny w Golubiu-Dobrzyniu, Zespołu Szkół nr 2 w Golubiu-Dobrzyniu, Zespołu Szkół w Kowalewie Pomorskim oraz Zespołu Szkół nr 3 w Golubiu-Dobrzyniu otrzymało stypendia za bardzo dobre wyniki w nauce.

W zeszłym tygodniu starosta golubsko-dobrzyński Franciszek Gutowski wraz z wicestarostą Danutą Malecką wizytowali szkoły prowadzone przez Powiat Golubsko-Dobrzyński – Zespół Szkół nr 1 im. Anny Wazówny w Golubiu-Dobrzyniu, Zespół Szkół nr 2 w Golubiu-Dobrzyniu, Zespół Szkół w Kowalewie Pomorskim oraz Zespół Szkół nr 3 w Golubiu-Dobrzyniu. Celem wizyty było wręczenie 66 uzdolnionym uczniom listów gratulacyjnych za wyniki edukacyjne w roku szkolnym 2022/2023.

Dzięki osiągnięciom nauko-

wym i zawodowym uczniowie ci znaleźli się w gronie stypendystów prezesa rady ministrów, marszałka województwa kujawsko-pomorskiego w ramach projektu „Prymus Pomorza i Kujaw II” oraz „Zawodowe Talenty Kujaw i Pomorza”, a także stypendystów zarządu województwa kujawsko-pomorskiego. Przedstawiciele samorządu powiatu pogratulowali wszystkim stypendystom osiągniętych sukcesów i życzyli dalszego zgłębiania wiedzy i rozwoju osobistego.

(Szyw), fot. SP



Integracja w Nowejwsi

GMINA GOLUB-DOBRZYŃ ➤ W piątek 2 lutego 2024 r., tradycyjnie jak zawsze na początku nowego roku kalendarzowego, sołtys i rada sołecka sołectwa Nowawieś przygotowali spotkania dla mieszkańców



O godz. 15.00 odbyło się spotkanie noworoczne z seniorami. Przybył na nie m.in. wójt gminy Golub-Dobrzyń Marek Ryłowicz. Razem z sołtysem Ryszardem Skrzynieckim złożyli życzenia noworoczne

i z okazji Dnia Babci i Dziadka. Dla uczestników przygotowano uroczysty obiad. Był też czas na rozmowy przy kawie i słodkościach. Spotkania te to wieloletnia już tradycja sołectwa. Są wyrazem szacunku dla

seniorów, możliwością wyjścia z domu i oderwania się od codziennych problemów.

Następnie od godziny 18:00 w świetlicy wiejskiej zabawę zaczęły dzieci i ich rodzice. Ważnym i wyczekiwany punktem



spotkania była wizyta Św. Mikołaja, który przybył z workami prezentów. – Spotkanie sfinansowane zostało z funduszu sołeckiego, Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i dochodu świetli-

cy – informuje sołtys Ryszard Skrzyniecki. – Dziękuję wszystkim za przybycie, a całej radzie sołeckiej za pomoc w przygotowaniu tego spotkania.

(GM)

fot. nadesłane



Golub-Dobrzyń

Mariusz prosi o pomoc

Mieszkaniec Golubia-Dobrzynia Mariusz Szykowski jak co roku przy akcji rozliczeń podatkowych prosi o twoje 1,5 procenta. Każdy może pomóc w leczeniu i rehabilitacji Mariusza.



Podatku dla podopiecznych
Fundacji Słoneczko



KRS 0000186434



Mariusz Szykowski

3 sierpnia 2014 roku miał bardzo poważny wypadek, podczas którego złamał kręgosłup szyjny na wysokości C5-C6 oraz uszkodził rdzeń kręgowy. Na skutek poniesionych obrażeń doznał paraliżu czterokoń-

czynowego – tetraplegia.

– Nie poddałem się, rozpocząłem walkę o powrót do zdrowia. Po odbytych rehabilitacjach odzyskałem częściową władzę w rękach, a teraz staram się uzyskać jak naj-

lepszą formę fizyczną. Rehabilitacja, leki, sprzęt do ćwiczeń oraz przystosowanie otoczenia do mojej niepełnosprawności pochłaniają olbrzymie pieniądze. Właśnie dlatego zwracam się do Was, ludzi dobrej



woli z prośbą o pomoc i przekazanie mi 1,5 % podatku. Za okazaną pomoc serdecznie dziękuję – zwraca się do Czytelników CGD Mariusz Szykowski.

Aby pomóc Mariuszowi, w swo-

im rozliczeniu podatkowym należy wpisać w odpowiedniej rubryce numer KRS 0000186434 oraz Cel szczegółowy: Mariusz Szykowski, 677/S.

(ak), fot. nadesłane

Walczyli o puchar starosty

GOLUB-DOBRZYŃ ➤ Maja Chmielewska oraz Sylwester Ciechanowski wygrali Turniej Tenisa Stołowego o Puchar Starosty Golubsko-Dobrzyńskiego. Zawody odbyły się w Zespole Szkół nr 3 w Golubiu-Dobrzyniu



We wtorek (6 lutego) w sali gimnastycznej w Zespole Szkół nr 3 w Golubiu-Dobrzyniu odbył się Turniej Tenisa Stołowego o Puchar Starosty Golubsko-Dobrzyńskiego. O puchar

walczyli uczniowie z sześciu szkół z województwa kujawsko-pomorskiego: Zespół Szkół nr 3 w Golubiu-Dobrzyniu, Zespół Szkół Specjalnych nr 31 w Bydgoszczy, Szkoła Podstawowa nr 13 w Grudziądzu, Zespół Szkół Specjalnych w Lipnie, Zespół Szkół nr 19 w Toruniu oraz Ośrodek Szkolno-Wychowawczy im. Polskich Olimpijczyków w Warlubiu.

(Szyw),
fot. ZS3

Nagrody dla najlepszych zawodników w kategorii dziewcząt otrzymały:

I miejsce – Maja Chmielewska

II miejsce – Weronika Rokoszevska

III miejsce – Dorota Dudek

oraz w kategorii chłopców:

I miejsce – Sylwester Ciechanowski

II miejsce – Mikołaj Dobrycki

III miejsce – Michał Siudowski



Gmina Kowalewo Pomorskie

Na straży środowiska

Środowisko to słowo, które w ostatnich czasach wysuwa się na czołowe miejsce wśród miłośników Ziemi. Czy robimy wszystko dla naszej planety?



Na przełomie 2023/2024 roku jednostka OSP Sierakowo z gminy Kowalewo Pomorskie wzięła udział w akcji „OSP na straży środowiska”. Do projektu przyłączyło się Koło Gospodyń Wiejskich z Sierakowa oraz mieszkańcy sołectwa Sierakowo.

Ta społeczna akcja polegała na zbiórce elektrycznych śmieci różnego rodzaju. Podczas zakończonej edycji w Sierakowie udało zgromadzić się łącznie

175 sztuk zużytego sprzętu. Było to 25 sztuk monitorów/telewizorów, 20 sztuk dużego AGD, 19 sztuk artykułów chłodniczych, 50 sztuk małego AGD, 11 sztuk artykułów niekompletnych oraz 50 sztuk innych urządzeń. Łączna waga zebranego sprzętu wyniosła 3650 kilogramów.

Zgromadzone elektrośmieci przekazane zostały odpowiednim przedstawicielom Fundacji Odbuduj Środowisko oraz MB

Recycling, dzięki którym odpady poddane będą recyklingowi i wykorzystane ponownie w innym celu, między innymi do stworzenia wyjątkowych pszczelich uli. Projekt współorganizowany jest przez Związek Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej, Fundację Odbuduj Środowisko oraz MB Recycling.

Opr. (Szyw)
fot. ilustracyjne

Gmina Ciechocin

Kościelny remont

Nasze kościoły w większości przypadków to budowle starsze i często wymagające remontu. Takie remonty to jednak bardzo duży wydatek.



8 lutego 2024 roku Andrzej Okruciniński, wójt gminy Ciechocin, w obecności Janusza Celmera – skarbnika gminy podpisał z proboszczem Parafii pw. św. Małgorzaty w Ciechocinie ks. Krzysztofem Kamińskim umowę dotyczącą przyznania dotacji na realizację zadania pn. „Renowacja kościoła parafialnego pw. św. Małgorzaty w Ciechocinie”.

Całkowita kwota dotacji wy-

nosi 499 999,99 zł. Gmina Ciechocin pozyskała dofinansowanie z Rządowego Programu Ochrony Zabytków w wysokości 489 999,99 zł, natomiast 10 000,00 zł to środki z budżetu gminy. Kościół pw. św. Małgorzaty w Ciechocinie znajduje się w rejestrze zabytków prowadzonym przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Toruniu.

Opr. (Szyw)
fot. ilustracyjne

Odwiedziny u zacnych jubilatów

GMINA KOWALEWO POMORSKIE ▶ Jubilaci to osoby, które z uwagi na swój osiągnięty wiek zasługują na szczególne wyróżnienie



Zgodnie z wieloletnią tradycją w gminie Kowalewo Pomorskie jubilatów odwiedzają przedstawiciele władz samorządowych. Nowy rok przyniósł nowe i wyjątkowe jubileusze, więc i tym razem u jubilatów pojawili się goście: Jacek Żurawski – burmistrz miasta, Zyta Szymańska – kierownik Miejsko-Gminnego

Ośrodka Pomocy Społecznej, Joanna Krasicka – zastępca kierownika MGOPS oraz pracownicy socjalni.

Pierwszą wizytę złożyła mieszkanka Napola, Ludwice Kalinowskiej, która po raz pierwszy przyjęła delegację, ponieważ świętowała swoje okrągłe – 90. urodziny. Kolejne odwiedziny odbyły się w Wielkiej

Łące, gdzie Jadwiga Wojciechowska przyjęła przedstawicieli samorządowych, by uczcić 95. rocznicę swoich urodzin.

Z kolei 23 stycznia na zaproszenie Anny Błach delegacja udała się do Dziennego Domu Pobytu, funkcjonującego przy Miejsko-Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Kowalewie Pomorskim, gdzie dostojna jubilatka aktywnie spędza czas w towarzystwie innych seniorów. Tę wyjątkową i piękną uroczystość z okazji zacnego jubileuszu 101. urodzin postanowiła spędzić w gronie uczestników oraz zaproszonych gości.

Na ręce wszystkich pań zostały złożone kwiaty oraz drobne upominki, a przede wszystkim gratulacje i najserdeczniejsze życzenia zdrowia i pogody ducha na kolejne lata.

Opr. (Szyw)

fot. UM Kowalewo Pom.



Ciechocin/region

K. Majewski: „Dramat rolników, to dramat wszystkich”

dokończenie ze str. 1

Chcieliśmy na spokojnie przedstawić nasze postulaty, bez awantur i dramatycznych sytuacji, do jakich niestety doszło między innymi w Bydgoszczy. Byli z nami rolnicy w oflagowanych samochodach osobowych, ponieważ nie wszyscy posiadają traktory nadające się do jazdy po mieście. Niektórzy mają ciągniki starsze, bez kabin i ogrzewania. Niektórzy mają maszyny w niepewnym stanie technicznym – te w razie uszkodzenia stworzyłyby więcej problemów na drodze. To dlatego mieszkańcy nie widują na protestach traktorów z ubiegłego wieku. Jeśli ktoś nie miał odpowiednich warunków sprzętowych, jechał autem lub zabierał się ze znajomym. Chcieliśmy, aby było nas jak najwięcej, bez względu na posiadany pojazd.

– Z jakim odbiorem spotkaliście się u kierowców i mieszkańców Torunia?

– Wiemy, że są osoby, którym nie było na rękę z sytuacją na drodze, mnóstwo ludzi jeździ do pracy. Tego nie dało się uniknąć. Okazało się jednak, że mamy poparcie. Bardzo dużo napotkanych ludzi machało nam, wielu pokazywało poprzez podniesiony kciuk, że są z nami. Widzieliśmy na chodniku osoby z flagami, które machały nam i nas wspierały. Okoliczne firmy także dołożyły się do akcji poprzez miłe gesty. Na przykład każdy przejeżdżający rolnik mógł rozgrzać się kawą ze stoiska salonu BMW. Takich firm było więcej. Po-

jawiły się panie, które nosiły nam drożdżówki. Bardzo fajna sprawa, każdy gest dodawał nam otuchy. Widać było coraz większe zrozumienie dla rolnika. Czasami spotykamy się na co dzień z krytyką, cytując „dostajemy dopłaty, mamy drogie maszyny i czego my chcemy?”. Prawda jest taka, że w większości kupujemy używane traktory średniej klasy. Ciągniki, które w oczach przechodniów są nowe, ładne, wypolerowane, w rzeczywistości mają po około 15-20 lat i więcej. Ja pojechałem na strajk 26-letnim traktorem. Wracając do poparcia, dzień przed akcją dostaliśmy od wielu lokalnych firm wspierające sms-y. Były z nami oflagowane samochody reprezentujące przedsiębiorstwa związane z rolnictwem. Trzeba zaznaczyć, że dramat rolników to i dramat firm z nimi współpracujących.

– Czyli wasze problemy przekładają się na życie całego społeczeństwa...

– To kolejna sprawa. Pojawiają się głosy, że w UE są bardziej lewicowe poglądy, według których rolnictwo odpowiada za produkcję dwutlenku węgla, metanu i że degraduje środowisko. Postępująca zmiany wyglądają tak, jakby Europa zachodnia chciała zredukować ten dział gospodarki. Jest tylko jeden problem: ktoś te zwierzęta i rośliny i tak będzie musiał produkować. Ludzie muszą jeść. Na razie to my dostarczamy im pożywienie. Jeśli nie my, to ktoś inny dalej będzie produkował ten metan przy hodowli. Jeśli nie będzie polskich

produktów, to będą ściągane z innych krajów i w skali świata cała „produkcja gazów cieplarnianych” się nie zmieni. Możliwe, że chcąc nas zastąpić podmioty odpowiadające za masową produkcję. Jak wcześniej wspominałem, nasze problemy to też problemy firm z nami współpracujących. Jesteśmy całym sektorem gospodarki i wszystko, co dzieje się u nas, ma wpływ na inne sektory.

– Czy dalej planujecie protesty w okolicy?

– Jesteśmy w trakcie rozmów. Czekamy do 20 lutego na jakiegokolwiek ruchu ze strony ministerstwa i rządu. Jeżeli nasze działania nie przyniosą efektów, to planujemy kolejne akcje protestacyjne, które będą zaostrzone. Naprawdę jesteśmy pod ścianą. Nie ratują nas już kredyty, to droga donikąd i odkładanie agonii w czasie.

– Jako osoba zajmująca się gospodarstwem zna Pan pracę w rolnictwie od podszewki. Co może być potrzebne dla rolników w okolicy oprócz postulatów poruszonych podczas protestów?

– W naszym powiecie na pewno potrzebujemy doradztwa prawnego. Rolnicy zawierają wiele umów na sprzedaż produktów, biorą kredyty, a często nie mają wiedzy na temat prawa. Umowy często są bardzo rozbudowane i niezrozumiałe dla gospodarza. Z odpowiednim doradztwem prawnym gospodarze mogliby poczuć się bezpieczniej. Dobrze byłoby otworzyć jakiś punkt z konsul-

tacjami prawnymi, przygotowany specjalnie pod działalność rolniczą. Brakuje również osób pomagających w przygotowaniu wniosków, które często są trudne do wypełnienia dla rolnika. ODR pracuje dobrze, ale jest bardzo niedoinwestowany i niewystarczająco wyposażony kadrowo. Jego pracownicy fizycznie nie mogą obsłużyć tylu rolników, ilu faktycznie potrzebuje wsparcia. Kolejnym aspektem wymagającym poprawy jest pomoc suszowa. Szacowanie strat dzieli gospodarzy na tych, którzy mają zwierzęta i tych, którzy ich nie posiadają. Rolnicy bez hodowli zwierzęcej zakwalifikowali się do pomocy. Obecność zwierząt według wytycznych pomocy suszowej zniwelowała stratę w produkcji roślinnej. Rolnicy zajmujący się hodowlą nie zakwalifikowali się do pomocy, chociaż ich straty na polach wyniosły 40%. Tu jest problem, bo przecież zwierzęta muszą jeść i trzeba zwiększyć wydatki na ich utrzymanie. Nie można korzystać ze swoich pól w przewidzianej ilości ze względu na straty. Sam musiałem dokupić różnych produktów na paszę dla zwierząt, bo nie zebrałem wystarczającej ilości pól. Znowu wydatki się zwiększyły, a przychody zmniejszyły. Swoją drogą, nie wiadomo czy ta pomoc suszowa się pojawi. Mamy problemy z budowaniem, ponieważ obecnie potrzeba więcej pozwoleń. Ogólnie mówiąc, nie możemy skupiać się na naszej pracy i inwestycjach, tylko na wszechobecnej biurokracji.

– Proszę opowiedzieć coś o sobie i swoim gospodarstwie. Jak długo jest Pan rolnikiem?

– Urodziłem się w rodzinie rolniczej, a sam przejąłem gospodarstwo w wieku 20 lat. Całe życie jestem mieszkańcem gminy Ciechocin. Jestem absolwentem golubsko-dobrzyńskiego liceum i Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Zdołem tytuł magistra inżyniera bioinżynierii zwierząt. Ze względu na nieduże gospodarstwo i dochód z tym związany przez jakiś czas pracowałem na etacie. Tam poznałem pracę na różnych szczeblach, tych najniższych oraz wyższych. Ożeniłem się, później stałem się ojcem i ze względu na rodzinę oraz większy areał postanowiłem w 100% zająć się gospodarstwem. Na tę chwilę prowadzę produkcję roślinną oraz hoduję bydło opasowe. Obecnie, dzięki różnorodnemu doświadczeniu, łatwiej mi rozmawiać z przedstawicielami różnych zawodów. Poza prowadzeniem gospodarstwa jestem radnym w gminie Ciechocin, to już moja druga kadencja. Nieodpłatnie uczestniczę w szacowaniu strat suszowych. To odpowiedzialne i czasami trudne zajęcia, jednak dalej chcę reprezentować moje środowisko i przyczyniać się do poprawy sytuacji wśród rolników.

– Dziękuję za rozmowę i życząc powodzenia w pańskich planach życiowych i zawodowych.

Rozmawiał
Andrzej Korpalski
fot. nadesłane

Moc zabawy i radości w Gałczewie

GMINA GOLUB-DOBRYŃ ▶ Bal karnawałowy dla przedszkolaków to dzień niezwykły, często wyczekiwany przez wiele tygodni. Jest atrakcją bardzo lubianą przez dzieci, dostarczającą im wielu przeżyć i radości

Tak też było w dniu 08.02.2024 r. w Gminnym Przedszkolu w Gałczewie, gdzie odbył się wielki bal karnawałowy. W tym roku tematem przewodnim były „Cztery pory roku”. W salach przedszkolnych można było spotkać owoce i warzywa: żabki, bociany, motylki, biedronki, liski, gęsi, buraczki, truskawki jak również zjawiska pogodowe..... Nie sposób zliczyć i wymienić tych wszystkich postaci. Rozpoznać dzieci było bardzo trudno. Wystrój sali wprowadził w radosny nastrój oraz zachęcał wszystkich do wesołej zabawy.

– Stroje były niezwykle pomysłowe i kolorowe. Trzeba przyznać, że mamy bardzo kreatywnych rodziców, którzy

przygotowywali kreacje. Przebierańcy świetnie się bawili, uczestnicząc we wspólnych zabawach ze wszystkimi zwierzątkami, które żyją w lesie. Na sali podczas piosenek robiło się kolorowo, wszyscy bawili się wesoło, uśmiech nie zniknął z twarzy mimo chwilowego zmęczenia. Bal umożliwił dzieciom i wychowawcom spędzenie czasu w miłej atmosferze. Wspólna zabawa przyniosła wiele radości naszym wychowankom, to było głównym celem tego balu. Kiedy czas zabawy dobiegł końca, dzieci z żalem opuszczaly balową salę. Szkoda, że następny bal dopiero za rok – relacjonuje kadra pedagogiczna placówki z Gałczewa.

(ak), fot. nadesłane



Gmina Golub-Dobrzyń

Harcerze na spotkaniu z seniorami

Harcerze z 14. Drużyny Harcerskiej „Odkrywcy” im. Mikołaja Kopernika oraz zuchy z 39. Gromady Zuchowej „KoPierniki” wystąpili na scenie przed seniorami z Gałczewka.

W czwartek (8 lutego) w świetlicy wiejskiej w Gałczewku odbyło się spotkanie integracyjne z seniorami. Na zaproszenie sołtysa Józefa Ogrodzińskiego swój program artystyczny zaprezentowali harcerze z 14. Drużyny Harcerskiej „Odkrywcy” im. Mikołaja Kopernika oraz zuchy z 39. Gromady Zuchowej „KoPierniki”.

– Program artystyczny nie był długi, ale różnorodny – opowiada druhna Ewa Napo-

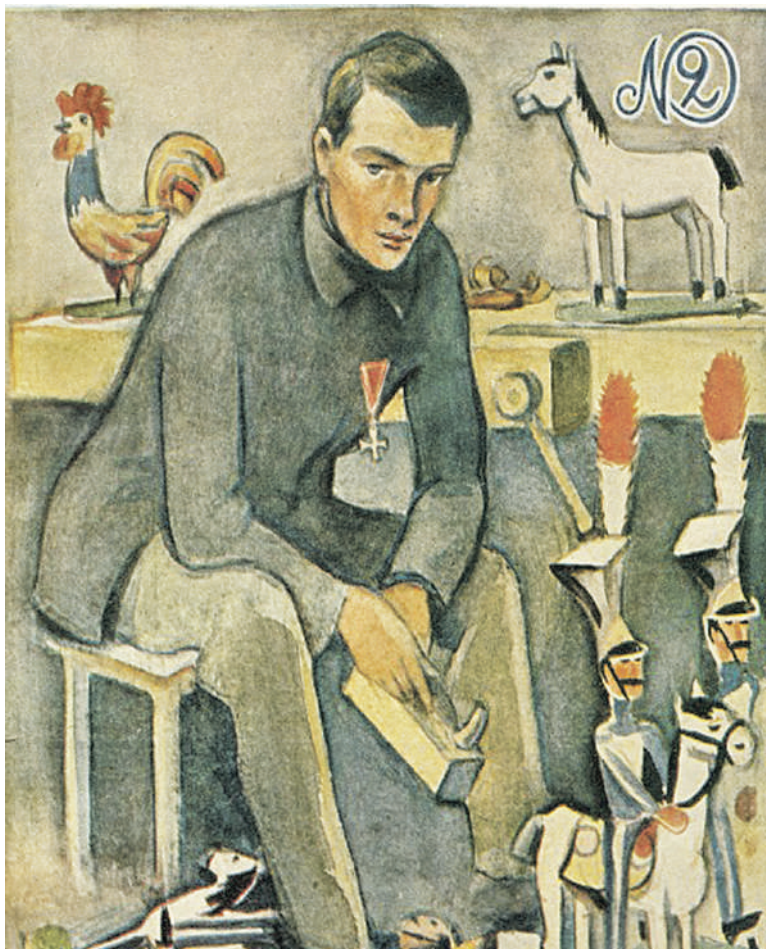
Iska. – Zuchy zaprezentowały twista i razem zatańczyły na scenie. Harcerze zaś recytowali wiersze, które zdecydowanie spodobały się publiczności, która żywo i entuzjastycznie reagowała śmiechem i oklaskami. Cała harcerska bracia zaśpiewała piosenkę zespołu Czerwone Gitary „Kto za Tobą”. Na zakończenie wybrzmiał przepiękny utwór Marka Grechuty „Dni których nie znamy”.

(Szyw), fot. ZHP



Los inwalidy

XX WIEK ▶ I wojna światowa przyniosła miliony ofiar, ale także miliony osób, które dotknęło inwalidztwo. W Lipnie podobnie jak w 23 innych miastach Mazowsza istniało koło inwalidów. W sąsiednim Rypinie było podobnie. O co walczyli inwalidzi i z czym się zmagali?



W kraju starano się otwierać warsztaty pracy dla inwalidów. Państwo dotowało także miejsca, gdzie zatrudniano osoby niepełnosprawne. Aby to zrobić, zakład

musiał uzyskać stosowną licencję. W tamtym czasie nawet leżący inwalidzi musieli pracować. Uczono ich m. in. haftowania, produkcji ozdób choinkowych, plecionek, rysowania, wycinania, itd. Na uce służyły szkoły inwalidów, gdzie przenoszono osoby wprost ze szpitali.

W powiecie lipnowskim dostęp do lekarzy, zwłaszcza specjalistów był dla inwalidów bardzo utrudniony. Miejscowa kasa chorych zatrudniała 5 lekarzy, z czego 4 udzielało pomocy w terenie. Ponadto dostępny był jeden felczer i dwie sanitariuszki. Państwo polskie już w 1918 roku podzieliło inwalidów na 5 kategorii i przyznawało głodowe zasiłki. Zupełnie niezdolny do pracy inwalida z Lipna mógł otrzymać 80 marek polskich. Było to w dzisiejszej walucie ok. 200 zł. W późniejszym czasie wprowadzono renty. Tym razem kwota wzrosła do maksymalnie 500 marek polskich.

(pw)



XX wiek

Początek odbudowy

W 1953 roku znalazły się pieniądze na remonty wielu zabytków w naszych okolicach. Odżyć miał zamek w Golubiu i pałac w Kikole.

Pieniądze na prace konserwacyjne znalazły się w budżecie województwa na 1953 rok. Ówczesna władza uznała, że ten rok poświęcony będzie rozwojowi kultury. Wcześniej

pieniądze szły głównie na codzienne potrzeby, odbudowę dróg i budowę bloków. Zamek w Golubiu w 1953 roku został uznany za najlepiej zachowany zamek na Pomorzu.

W czasie II wojny światowej zamek uległ dalszej dewastacji. W 1952 roku zabezpieczono na szybko renesansową attykę wieńczącą szczyt budynku. W 1953 roku

Postać

Mistrz w Toruniu

Jan Matejko był związany twórczo z Krakowem, ale jego sława docierała także na Pomorze. Obejrzenie najnowszych dzieł Matejki nie należało do prostych zadań, ponieważ podlegały one cenzurze, a musiały podróżować drogą okrężną. Mieszkańcy Pomorza bardzo chcieli, by także ich dzielnica stała się obecna w twórczości Matejki. Tak też się stało

W 1866 roku Matejko przebywał w Paryżu, a po powrocie namalował obraz olejny pt. „Niespodziewane zjawienie się Świętopełka pomorskiego w 1227 roku w pośród książąt...”. Był to ukłon w stronę Pomorza. Obraz jest dziś mało znany, ale Matejko nie poprzestawał na tym. Kolejnym dziełem był „Kopernik”. Obraz namalowano z okazji 400. rocznicy urodzin astronoma. Ten obraz kojarzymy już wszyscy. Kopernik zakończył swoje badania i widzimy go oszołomionego w momencie, gdy dotarło do niego to, że odkrył jedną z tajemnic wszechświata.

W 1873 roku Jan Matejko rozpoczął prace nad „Bitwą pod Grunwaldem”. Obraz był gigantyczny, a prace nad nim zajęły przeszło trzy lata. Kiedy obraz był już na ukończeniu, mistrz poprosił o jego sfotografowanie, a następnie wyjechał do Waplewa do znajomego, hrabiego Sierakowskiego. Waplewo to miejscowość położona na Mazurach, więc mógł tu lepiej wczuć się w okoliczności słynnej bitwy, która rozegrała się niedaleko. Matejko rusza pod Grunwald, następnie do Gdańska, a w drodze powrotnej 8 października zatrzymuje się w Toruniu.

Jan Matejko był witany w Toruniu niczym głowa obcego państwa, z najwyższymi honorami. Ludzie wiedzieli, że malarz zebrał materiały do obrazu Bitwa pod Grunwaldem i byli tym bardziej miło zaskoczeni, że ktoś pokaże na

plótnie jedno z największych zwycięstw Polaków nad Niemcami. W tamtych czasach obraz miał więc nie tylko artystyczny cel. Matejko przybył do Torunia o godzinie 15. Przywitał go rzęsy deszcz. Artystę towarzyszyła żona i córki. Zamieszkał w hotelu „Pod Trzema Koronami” na Starym Rynku. O 18 odbył się uroczysty obiad na jego cześć. Uczestniczyło w nim 39 osób. Kolejnego dnia Matejko zwiedził największe zabytki miasta. Wpisał się do księgi Muzeum Towarzystwa Naukowego. Kolejnego dnia odwiedził ruiny zamku w Złotorii. Tego samego dnia artysta udał się na dworzec i ruszył do Krakowa. Odprowadzały go tłumy mieszkańców Torunia.

Po powrocie do swojego warsztatu Matejko zmienił niektóre elementy „Bitwy pod Grunwaldem”. Dotyczyło to uzbrojenia, uprzęży koni oraz krajobrazu. Ostatnim obrazem związanym z Pomorzem namalowanym przez Jana Matejkę jest dzieło „Zofia Szczecińska w obozie Kazimierza Jagiellończyka pod Chojnicami”. Jest on znany dziś tylko najwierniejszym fanom malarstwa Matejki. Obecna na nim księżna Zofia to przedstawicielka rodu Gryfitów, który popadł w konflikt z królem Polski. Przybyła do obozu króla, by osobiście przeprosić i czyni to po polsku. Był to symbol, ponieważ pokazano, że także Pomorze ma polskie korzenie.

(pw)

przeznaczono pieniądze na żelbetowe pokrycie dachu na skrzydle zachodnim. Już wówczas przewidywano, że być może uda się całkowicie odbudować zamek. Stało się to rzeczywistością w kolejnych dekadach. Pierwotnie zamek miał być ośrodkiem szkoleniowym, ośrodkiem wypoczynkowym lub domem pracy twórczej.

W 1953 roku postanowiono również odbudować pałac

w Kikole. Powodem remontu był rok chopinowski i trasa koncertowa, którą zorganizowano od Płocka przez Lipno, Rypin, Golub i Szafarnię. Po wojnie pałac był w 80% zdemastowany. Po odbudowie miał zostać siedzibą Ludowego Domu Oświaty i Kultury. Miał także pomieścić szkołę i świetlicę. Pieniądze na ten cel miały pochodzić ze zbiórek wśród ludności powiatu.

(pw)

Opiekun kościoła

POSTAĆ ➤ W jednym z wcześniejszych numerów naszego tygodnika przybliżyliśmy listę powstańców listopadowych, którzy związani byli z Golubiem-Dobrzyniem i okolicami. W tym gronie znalazł się podpułkownik Karol Kruszewski. Tym razem przybliżamy szczegóły jego życiorysu i pobytu w Dobrzyniu nad Drwęcą

Karol Boromeusz Kruszewski herbu Habdank urodził się 8 października 1788 roku w Truskolasach, w parafii Sokoły, na ziemi łomżyńskiej, w rodzinie Antoniego Kruszewskiego i Rozalii z Barwowskich. Był synem dziedzica na Wielkim Kruszewie oraz wnukiem podczaszego bielskiego – posła na sejm 1733 roku.

12 maja 1809 roku zaciągnął się do 13. pułku piechoty Księstwa Warszawskiego. Służbę wojсковą rozpoczął w stopniu starszego sierżanta. Odbił kampanię przeciwko Austrii. 13 kwietnia 1810 roku został awansowany na stopień adiutanta podoficera, a 12 lipca 1811 roku na podporucznika kompanii wołyżerskiej. W kampanii rosyjskiej 1812 roku wziął udział w bitwach pod Uściługiem, Włodzimierzem, Dubienką i Pawłowicami.

Rok później, wraz z macierzystym pułkiem piechoty bronił twierdzy Zamość. W trakcie tej obrony 27 kwietnia 1813 roku brał udział w udanej wyprawie obrońców twierdzy na reductę przeciwnika usytuowaną nieopodal Janowic przy trakcie lubelskim. Efektem działań polskich było rozbicie oddziałów rosyjskich w liczbie 300 żołnierzy piechoty, zdobycie 4 dział i wzięcie 148 jeńców, w tym 5 oficerów. Podporucznik Kruszewski wykazał się niezwykłym męstwem w tej akcji zaczepnej obrońców oblężonej twierdzy. W jej toku został rany w lewą rękę i nogę odłamkami kuli armatniej. Jego nazwisko zostało wymienione w rozkazie dziennym komendanta twierdzy generała dywizji Maurycego Hauke oraz znalazło się na liście obrońców podanych za waleczne czyny do odznaczenia Krzyżem Polskim. 10 sierpnia 1813 roku został awansowany na stopień porucznika. W listopadzie wskutek kapitulacji twierdzy Zamość ppor. Kruszewski trafił do niewoli, z której powrócił w kwietniu roku następnego. Od razu wstąpił do nowo tworzonego wojska Królestwa Kongresowego. Po sześciu latach służby w 6. pułku piechoty liniowej został awansowany na stopień kapitana.

17 października 1821 roku, po otrzymaniu zezwolenia od Komisji Rządowej Wojny Królestwa Polskiego na zawarcie związku małżeńskiego, w Warszawie poślubił Izabellę Elżbietę Murzy-

nowską h. Ogończyk, córkę Wawrzyńca i Heleny z Gumińskich. Młodzi małżonkowie zamieszkali w Warszawie, gdzie kpt. Kruszewski pełnił służbę w kompanii wyborczej, skupiającej najlepszych żołnierzy 6. pułku, którzy stacjonowali w koszarach Ordynackich. W 1822 roku w rodzinie Kruszewskich przyszedł na świat pierworodny, któremu nadano imię Stanisław. Trzy lata później rodzina powiększyła się o kolejnego syna, ochrzczonego jako Konstanty Józef. Jako oficer 6. pułku piechoty liniowej pozostawał pod osobistym zwierzchnictwem komendanta garnizonu warszawskiego generała Józefa Rautenstraucha. Niewątpliwie ta znajomość zaważyła na jego dalszej karierze wojskowej oraz spowodowała negatywne nastawienie kadry oficerskiej 6. pułku piechoty liniowej do jego osoby. Podejrzliwość wśród dotychczasowych towarzyszy broni o nadgorliwość w sprzyjaniu przedstawicielom zaborczego aparatu represyjnego była faktem, co sam zainteresowany opisywał w późniejszych sprawozdaniach do przełożonych.

W przeddzień wybuchu powstania listopadowego, 17 listopada Kruszewski opuścił Warszawę. Oficjalnym powodem były nagłe interesy rodzinne, dla załatwienia których otrzymał od gen. Rautenstraucha kilkutygodniowy urlop.

W dniu wybuchu powstania przebywał w Truskolasach i dopiero 16 grudnia 1830 roku powrócił do Warszawy. Jego postępowanie w pierwszym okresie powstania można obecnie odczytywać dwojako. Niepodeważalne informacje świadczą na jego niekorzyść. Prawdą jest fakt, że od razu nie zameldował się w macierzystym pułku. Początkowo nadal przebywał w Warszawie pod pieczę generała, gdzie rzekomo miał zajmować się porządkowaniem spraw rozpoczętych przed wybuchem powstania. Dopiero po kolejnym wezwaniu, w połowie stycznia 1831 roku dotarł na linię bojową 6. pułku piechoty liniowej pod Pułtusk.

– Od tego momentu udział Kruszewskiego w powstaniu listopadowym jest dość zagadkowy – piszą administratorzy portalu Genealogia Ziemi Dobrzyńskiej. – Z jednej strony, w trakcie po-

wstania miał rzekomo awansować aż do stopnia podpułkownika, a skądinąd w trakcie walk pełnił drugorzędną rolę oficera administracyjnego, uważanego za nieprzychylnego powstańcom. Obydwie informacje pozostają we wzajemnej sprzeczności. Z oświadczeń Kruszewskiego sporządzonych po upadku powstania wynika, że w czasie walk powstańczych 6 lutego 1831 roku był awansowany na stopień majora z jednoczesnym przeniesieniem do 7. pułku piechoty liniowej, a już 24 kwietnia tego samego roku otrzymał kolejny awans, na stopień podpułkownika, będąc ponownie przydzielony do 6. pułku. Zaledwie trzy dni później, bo już 27 kwietnia wraz z pododdziałami korpusu generała Dwernickiego przekroczył granicę austriacką, gdzie został internowany. Po upadku powstania nie zdecydował się na emigrację i w towarzystwie innych oficerów z korpusu Dwernickiego 15 marca 1832 roku powrócił do Warszawy. Postępowanie weryfikacyjne nie potwierdziło informacji podanych przez Kruszewskiego na temat jego kolejnych awansów, a carscy zwierzchnicy stwierdzili, że co prawda był jeden ślad w dokumentacji wojskowej o jego przynależności do oficerów 7. pułku piechoty liniowej, jednakże Kruszewski przez cały czas opłacał składkę oficerską jako kapitan adiutant pułku 6. piechoty liniowej.

Po upadku powstania Kruszewski został wcielony w poczet oficerów korpusu weteranów z zachowaniem stopnia kapitańskiego i wyznaczony na członka delegacji zaciągowej. Nadal zamieszkiwał w Warszawie. Niewątpliwie wcześniejsza znajomość z generałem Rautenstrauchem, najwyższym dowódcą kompanii inwalidzkich, zaowocowała propozycją otrzymania stałego etatu. 24 sierpnia 1833 roku Kruszewski przyjął stanowisko komendanta punktu ekstradycji zbiegów przy granicy z Prusami w Dobrzyniu nad Drwęcą.

– Atutem Kruszewskiego była biegła znajomość języka niemieckiego – dodają administratorzy portalu. – W dokumentach służbowych podawano, że poza językiem niemieckim znał również w mowie, piśmie i czytaniu

języki polski, rosyjski oraz naukę matematyki. I tę dwuznaczną rolę, z moralnego punktu widzenia, przyjął były bohater obrony twierdzy Zamość z 1813 roku Karol Kruszewski. Godząc się na stanowisko komendanta punktu ekstradycji zbiegów w Dobrzyniu nad Drwęcą, jawnie określił się jako osoba służąca na rzecz interesu zaborcy.

Po przeprowadzce na ziemię dobrzyńską rodzina Kruszewskich zamieszkała w Dobrzyniu nad Drwęcą. Pierwsze lata pobytu Kruszewskich w tym mieście są dowodem na ich pełną asymilację z miejscowym społeczeństwem, gdzie ważną rolę wypełniała żona kapitana – Izabella. Małżonkowie Kruszewscy byli zapraszani do domów okolicznej szlachty, trzymali do chrztu dzieci oraz byli świadkami na ślubach w rodzinach szlacheckich oraz u dobrzyńskich rzeźmieśników. Izabella Kruszewska z Murzynowskich zmarła po krótkiej chorobie 27 lipca 1837 roku w Dobrzyniu nad Drwęcą i została pochowana na cmentarzu przykościelnym w Dulsku. Do lat sześćdziesiątych XIX wieku przy dulskim kościele można było podziwiać płytę nagrobną ufundowaną przez jej męża, która na początku XX wieku zaginęła w nieznanym okolicznościach.

Rok po śmierci żony Karol Kruszewski został wylegitymowany ze szlachectwa przed Heroldią Królestwa Polskiego. Został uznany za przedstawiciela szlachty dziedzicznej posiadającym prawo do herbu Abdank (Habdank). 30 stycznia 1840 roku Kruszewski powtórnie ożenił się. Na ślubnym kobiercu kościoła dulskiego stanął wraz z panną Joanną Praxedą, córką nieżyjącego Wicentego Wyczałkowskiego i Jadwigi z Malanowskich. Matka panny młodej po śmierci pierwszego męża powtórnie wyszła za mąż za Józefa Piotra Wysockiego herbu Ogończyk, właściciela dóbr dulskich. Przed zamążpójściem panna młoda zamieszkiwała wspólnie z matką i ojczymem

w Dulsku.

W drugim małżeństwie Kruszewski dorobił się pięciorga dzieci. Córkę z drugiego małżeństwa – Wiktorię Julię Praxedę wydał za mąż w 1862 roku za przyszłego burmistrza Dobrzynia nad Drwęcą Wiktora Markowskiego. Związki z Wyczałkowskimi zapoczątkowane poprzez małżeństwo z przedstawicielką tego rodu zaowocowały również późniejszym kolejnym związkiem Kruszewskich z tym rodem za sprawą syna z pierwszego małżeństwa. Konstanty Józef Kruszewski, późniejszy urzędnik rządu gubernialnego warszawskiego, w 1847 roku ożenił się z Marianną Supińską, córką Leopolda i Antoniny z Wyczałkowskich.

Ostatnie lata swojego życia, po przejściu na emeryturę, Karol Kruszewski spędził w otoczeniu najbliższej rodziny w Dobrzyniu nad Drwęcą, gdzie zmarł 12 lipca 1872 roku.

– Wydaje się, że do końca jego dni pozycja społeczna musiała być znacząca, nie tylko z uwagi na posiadanie najwyższego stopnia wojskowego wśród ówczesnie żyjących mieszkańców Dobrzynia nad Drwęcą czy też posiadanie ziemia zajmującego stanowisko burmistrza, ale przede wszystkim za trud wkładany w systematyczną opiekę nad dobrzyńską świątynią i łozienie na ten cel prywatnych funduszy – podkreślają administratorzy Genealogii Ziemi Dobrzyńskiej. – Poza bieżącymi wydatkami związanymi z utrzymaniem budynku świątyni, z własnych środków utrzymywał również kapelanów: Sajdaka, Księżniewskiego, Ostrowskiego, Żurkowskiego i innych, którzy na terenie miasta świadczyli posługi duszpasterskie. Dysponował ograniczonymi zasobami finansowymi, które musiały również starczyć na zaspokojenie potrzeb własnej rodziny. Kończąc ziemski żywot, nie dorobił się majątków.

Szymon Wiśniewski

Artykuł powstał na podstawie materiału „Dobrzyński Wallenrod” z portalu Genealogia Ziemi Dobrzyńskiej – szpejankowski.eu



INFORMATOR DLA MIESZKAŃCÓW POWIATU GOLUBSKO-DOBZYŃSKIEGO



Szukasz...? Tylko u nas znajdziesz wszystko w jednym miejscu

OGŁOSZENIA DROBNE

Auto-Moto Autokasacja/demontaż

Absolutnie auta kupię w całości, rozbite lub na złom, odbiór lawetą, tel. 887-813-007

Gabinet Weterynaryjny Zwierzęta

Gabinet weterynaryjny centrum zdrowia zwierząt ul. Szkolna 29, 87-400 Golub-Dobrzyń Tel. 600-612-618 Znajdź Nas na Facebooku *Interna, chirurgia, USG/RTG, profilaktyka, paszporty, diagnostyka laboratoryjna

Nieruchomości Działki

Ziemie dam w dzierżawę w Lisewie koło Golubia tel. 694-380-389

Rolnictwo Zwierzęta

Sprzedaj kurek odchowanych dostawa gratis. tel. 503-508-148

Urząd Gminy Ciechocin
Ciechocin 172
tel. 56 683 77 81 lub 83

Urząd Gminy Radomin
Radomin 1a
tel. 56 683 75 22

PKS Dworzec Autobusowy
ul. Sokołowska 11
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 28 19

Oświata

Specjalny Ośrodek
Szkolno-Wychowawczy we Wielgim
Wielgie 80a
tel. 54 280 19 08

Publiczna Szkoła
Muzyczna I stopnia
w Golubiu-Dobrzyniu
ul. Konopnickiej 15
tel. 535 353 977
Filia w Kowalewie Pomorskim
ul. Odrodzenia 7
tel. 535 353 786

Zespół Szkół
im. Lecha Wałęsy
w Kowalewie Pomorskim
ul. Św. Mikołaja 6
tel. 56 684 15 03

Zespół Szkół nr 2
ul. Kilińskiego 31
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 25 49
fax: 56 683 47 07

Zespół Szkół nr 1
im. Anny Wazówny
ul. PTTK 28
87-400 Golub-Dobrzyń
tel./fax: 56 683 54 50

Zespół Szkół Miejskich
(Szkoła Podstawowa nr 2
im. Orła Białego,
Ogólnokształcąca Szkoła
Sztuk Pięknych)
ul. Żeromskiego 11
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 20 26

Zespół Szkół nr 3
ul. Konopnickiej 15
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 25 53

Szkoła Podstawowa nr 1
im. Konstytucji 3 Maja
ul. Zamkowa 19
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 25 56

Przedszkole Publiczne nr 2
im. Marii Konopnickiej
ul. Sienkiewicza 6
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 58 80

Poradnia
Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Żeromskiego 11
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 26 63
fax: 56 475 62 23

Przedszkole Publiczne
w Kowalewie Pomorskim
ul. Konopnickiej 13
tel. 56 684 15 22
tel. kom. 607 521 211

Szkoła Podstawowa
im. Marii Konopnickiej
w Kowalewie Pomorskim
ul. Jana Pawła II 2
tel. 56 684 01 85

Szkoła Podstawowa
im. Wojska Polskiego
w Pluskowęsach
Pluskowęsy 22a
tel. 56 684 15 41

Szkoła Podstawowa
im. Ireny Sendlerowej
w Wielkiej Łące
Wielka Łąka 11
tel. 56 684 38 20

Szkoła Podstawowa
im. Janusza Korczaka
w Wielkim Rychnowie
Wielkie Rychnowo 53
tel. 56 684 21 11

Szkoła Podstawowa
w Mlewie
Mlewo 4
tel. 56 684 23 34

Pomoc społeczna

Świetlica Socjoterapeutyczna
i Środowiskowa
ul. Sportowa 8
87-400 Golub-Dobrzyń
kom. 693 300 491

Dom Pomocy Społecznej
ul. PTTK 6
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 21 05

Powiatowe Centrum
Pomocy Rodzinie
ul. J.G. Koppa 1
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 54 76
tel./fax: 56 682 03 91

Powiatowa Placówka
Opiekuńczo-Wychowawcza
Wielgie 80a
87-645 Zbójno
tel. 56 475 61 81
kom. 730 934 730

Miesjko-Gminny Ośrodek
Pomocy Społecznej
87-410 Kowalewo Pomorskie
ul. Św. Mikołaja 5
tel. 56 684 11 30
kom. 601 839 676

Zdrowie

Pogotowie numer alarmowy 999
lub 112 z telefonów kom.

Szpital Powiatowy
ul. J.G. Koppa 1e
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 22 91

Gol-Med - NZOZ
ul. Szosa Rypińska 30c
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 54 88

Nasz-Medyk - NZOZ
ul. Szosa Rypińska 4a
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 28 81
kom. 509 354 026

Apteka Osiedlowa
ul. Marii Konopnickiej 12
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 491 98 88

Apteka Dobra
ul. Pod Arkadami 4/6
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 472 16 64

Apteka Puls
ul. Marii Konopnickiej 7a
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 477 00 71

Numery alarmowe

Komenda Powiatowa
Państwowej Straży Pożarnej
ul. Lipnowska 9
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 22 44 lub 45
numer alarmowy 998
lub 112 z telefonów kom.

Komenda Powiatowa Policji
ul. Piłsudskiego 19
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 47 754 92 00 lub 21
numer alarmowy 997
lub 112 z telefonów kom.

Posterunek Policji
w Kowalewie Pomorskim
ul. Plac Wolności 6
tel. 47 754 91 10
kom. 602 661 927

Pogotowie energetyczne 991
Pogotowie gazowe 992
Pogotowie ciepłownicze 993
Pogotowie wodno-kanalizacyjne 994

Administracja

Urząd Miejski w Golubiu-Dobrzyniu
ul. Plac 1000-lecia 25
tel. 56 683 54 10

Urząd Miejski w Kowalewie Pom.
ul. Konopnickiej 13
tel. 56 684 10 24

Starostwo Powiatowe
ul. Plac 1000-lecia 25
tel. 56 683 53 80 lub 81

Agencja Restrukturyzacji
i Modernizacji Rolnictwa
ul. Sokołowska 11
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 491 14 75

Urząd Skarbowy
ul. J.G. Koppa 1A
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 491 80 20

Powiatowy Urząd Pracy
ul. Szosa Rypińska 26
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 52 30-33

Urząd Gminy Golub-Dobrzyń
ul. Plac 1000-lecia 25
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 54 00-03

Urząd Gminy Zbójno
Zbójno 178a
tel. 54 280 19 21 lub 84

ZASADY NADAWANIA OGŁOSZEŃ DROBNYCH

Twoje ogłoszenie ukaże się WE WSZYSTKICH naszych tygodnikach: CGD, CLI, CRY, CWA.

Aby nadać ogłoszenie :

- Wyślij treść ogłoszenia na adres e-mail: reklama@wpr.info.pl. Otrzymasz e-mail zwrotny z wyceną i nr konta do wpłaty
- Odwiedź nasze biuro i nadaj ogłoszenie osobiście: ul. Dworcowa 4, 87-400 Golub-Dobrzyń
- Ogłoszenia do kolejnego numeru przyjmujemy do godziny 16⁰⁰ w poniedziałki

Szczegółowe informacje pod numerem telefonu 662 061 331 lub 608-688-587. Regulamin znajdziesz na stronie www.golub-cgd.pl

NOWOŚĆ!

Ogłoszenia
drobne ze
zdjęciem!

Karnawałowe szaleństwo w domu pomocy

GOLUB-DOBRZYŃ ▶ Karnawał to czas zabaw. Taki bal odbył się również dla mieszkańców golubskiego DPS-u



W czwartkowe przedpołudnie 7 lutego br. w Domu Pomocy Społecznej w Golubiu-Dobrzyniu odbył się bal karnawałowy, na który zostali zaproszeni zaprzyjaźnieni bibliotekarze z miejskiej książki. Wśród zaproszonych gości byli też podopieczni powiatowego Środowiskowego Domu Samopomocy i Środowiskowe-

go Domu Samopomocy prowadzonego przez Stowarzyszenie "Szansa na zdrowie", którzy w strojach karnawałowych i przy skocznej muzyce bawili się wyśmienicie.

W trakcie zabawy można było także brać udział w konkursach. Zabawa karnawałowa odbyła się w tłusty czwartek, a tradycją tego dnia jest spoży-

wanie pączków, faworków lub chruścików, bo jak wiadomo dzień ten rozpoczyna ostatni tydzień karnawału. Podziękowania należą się pani dyrektor i pracownikom ośrodka za super zabawę, poczęstunek i miłe spędzony czas.

Opr. (Szyw)
fot. MiBPB



Gmina Golub-Dobrzyń

Urodziny patrona

W piątek (9 lutego) w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Gałczewie odbyła się impreza urodzinowa patrona szkoły Mikołaja Kopernika. Jak na urodziny przystało, był tort i świeczki, a także balony i zaproszeni goście.



Z okazji urodzin patrona szkoły w Gałczewie nauczycielka matematyki Aneta Sztanka zorganizowała szkolną sztafetę. Uczniowie wprawdzie nie biegli, ale rozwiązywali liczne zadania. Każda klasa miała dostosowane wymagania do swojego poziomu wiedzy, a w konkursie wzięli udział wszyscy uczniowie od klasy 1. do 8. Na

początku przedstawiony został krótki życiorys wielkiego Polaka jakim był Mikołaj Kopernik, a następnie przystąpiono do zmagania. Uczniowie drużynowo rozwiązywali je przy wtórze publiczności. Ostatecznie pierwsze miejsce w turnieju zdobyła klasa 6.

(Szyw)
fot. nadesłane

REKLAMA

ŻYJ BEZ BÓLU KRĘGOSŁUPA

mytnikconcept Method Massage Therapy

NOWOCZESNA SKUTECZNA METODA USUWANIA BÓLU KRĘGOSŁUPA, STAWÓW I MIĘŚNI

Gabinet Terapii Manualnej
Ludmiła Maciejewska zaprasza:
Golub-Dobrzyń, ul. Wojska Polskiego 3C
(poprzedni budynek NZOZ Nasz Medyk)

Obowiązuje wcześniejsza rejestracja

882 787 070

www.polskiemasaze.pl

REKLAMA

TYGODNIK REGIONU
GOLUBSKO-DOBRZYŃSKIEGO

CGD

Redakcja:
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4,
tel. 662 061 331,
e-mail: redakcja@wpr.info.pl

Redaktor naczelny:
Andrzej Korpalski
tel. 535 170 961
a.korpalski@wpr.info.pl

Dział reklamy i ogłoszeń:
tel. 608 688 587
e-mail: reklama@wpr.info.pl

Kolportaż prasy:
tel. 662 061 331

Wydawca:
WPR Sp. z o.o.
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4
(Nakład WPR 3600 egz.)

Druk:
POLSKA PRESS Sp. z o.o.
02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 45

Redakcja nie zwraca tekstów
niezamówionych oraz zastrzega
sobie prawo do ich redagowania
i skracania. Redakcja nie odpowiada
za treść zamieszczonych ogłoszeń.

KamPio

Catering

kamilakampio
661 054 084

ORGANIZUJEMY:
wesela, chrzciny, komunie, konsolacje (stypy),
spotkania okolicznościowe

POLECAMY:
dania mięsne, garmazeryjne, zupy,
ciasta i torty

Konto w banku czy wizyta listonosza?

REGION ▶ Klienci Zakładu Ubezpieczeń Społecznych coraz częściej decydują się na przekazywanie swoich świadczeń na konto w banku. Z ok. 9 mln świadczeniobiorców 7,1 mln otrzymuje pieniądze na rachunek bankowy. Wskaźnik ubankowienia wynosi obecnie 78,8 proc.

Poziom ubankowienia wśród klientów Zakładu Ubezpieczeń Społecznych systematycznie rośnie. Na koniec grudnia 2023 r. wynosił 78,8 proc. – W województwie kujawsko-pomorskim wskaźnik ten jest jeszcze wyższy i przekracza 80,3 proc. Na 486 tys. świadczeń wypłacanych przez ZUS w regionie (w skład których wchodzi m.in. emerytury, renty, zasiłki, nauczycielskie świadczenia kompensacyjne, Mama 4+) 390 tys. z nich przekazywana jest na konto – informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Tendencję wzrostową widać także wśród samych emerytów, którzy coraz częściej chcą, by ich świadczenie wpływało na konto. Potwierdzają to statystyki ZUS-u. Spośród 6,5 mln emerytów 5,3 mln otrzymuje swoje wypłaty na konto bankowe. Wskaźnik ubankowienia seniorów obecnie wynosi 81,1 proc. Natomiast w województwie kujawsko-pomorskim ZUS wypłaca co miesiąc niemal 338 tys. emerytur, z czego 82,7 proc. z nich przekazywana jest na rachunek bankowy. Pozostałe 17,3 proc. (279,3 tys.) emerytur,



seniorom dostarczają w gotówce listonosze.

– Wśród osób, które niedawno przeszły na emeryturę, udział wypłat na konto jest zdecydowanie wyższy. W kraju wynosi 86,8 proc., w regionie 88,5 proc. Wynika to z faktu, że większość z nich pozostawała aktywna zawodowo i korzystała z osobistego rachunku bankowego, opłacając rachunki, robiąc zakupy przez

internet, czy posługując się kartą płatniczą. Z tych udogodnień nie chcą więc rezygnować, przechodząc na emeryturę – dodaje rzeczniczka.

Równie wysoki, bo 88,2 proc., jest udział świadczeń krótkoterminowych (zasiłków) wypłacanych na rachunki bankowe. Na Kujawach i Pomorzu wskaźnik ten wynosi 88,8 proc.

Konto w banku to wygodna

i bezpieczna forma otrzymywania świadczeń, czego nie można powiedzieć o gotówce przechowywanej w domu. Seniorzy, którzy otrzymują emeryturę, czy rentę na konto rzadziej padają ofiarą oszustów i złodziei. Osoby z rachunkiem oszczędnościowo-rozliczeniowym gwarantuje stały i szybki dostęp do pieniędzy, którymi można wygodnie dysponować również podczas urlopu lub

pobytu w sanatorium. Tych, którzy konta nie mają i oczekują na wizytę listonosza, ZUS zachęca do wybrania bezpiecznej formy przekazywania świadczeń w formie przelewów. Tym bardziej że wiele banków oferuje bezpłatny podstawowy rachunek płatniczy dla seniorów, którzy nie mają konta w żadnym banku.

Emerytura na konto. Złóż dyspozycję w ZUS

Każdy klient samodzielnie decyduje o sposobie otrzymywania świadczenia z ZUS-u na etapie składania wniosku o konkretne świadczenie. Jeśli otrzymuje z ZUS-u emeryturę czy rentę w gotówce, a chciałby zacząć otrzymywać je przelewem na rachunek bankowy, to wystarczy, że wypełni formularz ZUS E2P, czyli wniosek o zmianę danych osoby zamieszkałej w Polsce. Wniosek można złożyć osobiście w placówce ZUS lub wysłać go pocztą. Można również dokonać takiej zmiany korzystając z Platformy Usług Elektronicznych ZUS. Dyspozycję dotyczącą sposobu przekazywania wypłaty zawsze można zmienić.

(red), fot. ZUS

Region

Coraz więcej osób choruje na zaburzenia psychiczne

Rośnie liczba zwolnień lekarskich wystawionych z powodu zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania. W 2023 roku do ZUS-u wpłynęło o 8,7 procent więcej takich zwolnień niż w 2022 roku.



Tylko w ubiegłym roku lekarze w całym kraju wystawili ponad 1,4 mln zaświadczeń lekarskich z powodu zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania, co przełożyło się na 26 mln dni absencji chorobowej.

– Dla porównania rok wcze-

śniej wystawiono 1,3 mln takich zwolnień na 23,8 mln dni absencji chorobowej. Do tej grupy chorobowej zaliczana się między innymi depresja, schizofrenia, nerwica, zaburzenia nerwicowe, zaburzenia osobowości, reakcje na ciężki stres i wiele innych – informuje Krysty-

na Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

W województwie kujawsko-pomorskim w 2023 roku także było więcej zwolnień lekarskich i dni chorobowych związanych z zaburzeniami psychicznymi i zaburze-

niami zachowania niż w roku 2022. Do placówek ZUS w naszym regionie wpłynęło ponad 89 tys. takich zaświadczeń lekarskich.

– To o niemal 6,2 tys. więcej e-ZLA w porównaniu do 2022 roku, gdy takich zwolnień było 83 tys., zatem wzrost nastąpił o 7,5 procent. W ostatnim roku, w naszym regionie liczba dni absencji chorobowej z tytułu schorzeń z tej grupy chorobowej sięgnęła ponad 1 mln 775 tys. dni, gdy w 2022 roku było to 1 mln 664 tys. dni – dodaje rzeczniczka.

Wśród jednostek chorobowych będących główną przyczyną wystawiania zaświadczeń lekarskich z tytułu zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania w naszym województwie były reakcja na ciężki stres i zaburzenia adaptacyjne, epizod depresyjny oraz inne zaburze-

nia lękowe. W 2023 roku z powodu reakcji na ciężki stres wystawiono 27,8 tys. zwolnień lekarskich (blisko 538 tys. dni absencji chorobowej), z powodu epizodu depresyjnego – niemal 18,5 tys. (397,2 tys. dni absencji chorobowej), a z powodu zaburzeń lękowych 14,2 tys. (299,2 tys. dni absencji chorobowej).

Na Kujawach i Pomorzu najwięcej e-ZLA w 2023 roku z powodu chorób składających się na zaburzenia psychiczne i zaburzenia zachowania lekarze wystawili w styczniu, październiku i marcu. Odpowiednio było to 8 tys. (na 162,7 tys. dni), 8 tys. (na 157,4 tys. dni) i 7,9 tys. (na 157 tys. dni) zwolnień. Najmniej tego rodzaju zwolnień było we wrześniu ok. 7,7 tys. (na 135,5 tys. dni).

(red), fot. ZUS

Konkurs dla uczniów szkół podstawowych

REGION ➤ Uczniowie szkół podstawowych mogą jeszcze przystąpić do „Projektu z ZUS”, wziąć udział w konkursie i wygrać cenne nagrody. I etap konkursu odbędzie się 25 marca

Zakład Ubezpieczeń Społecznych już od kilku lat z powodzeniem organizuje w szkołach podstawowych program edukacyjny „Projekt z ZUS”. – Jest to jedna godzina lekcyjna, podczas której uczniowie dowiadują się, dlaczego warto podlegać ubezpieczeniu społecznym i na jakie świadczenia można liczyć, jeśli opłaca się składki. Młodzież zainspirowana lekcją o ubezpieczeniach społecznych chętnie przystępuje do konkursu na najlepszą pracę prezentującą, dlaczego ubezpieczenia społeczne są ważne – informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Zadaniem uczniów po takiej lekcji jest wykonanie plakatu, komiksu lub nagranie filmu, który wyjaśnia, dlaczego ubezpieczenia społeczne są ważne. – Pracę konkursową można wykonać samodzielnie, w parach lub małych grupach (do 5 osób). Konkurs przebiega w trzech etapach – szkolnym, wojewódzkim i centralnym. W tym roku szkoły mają czas do 25 marca,

aby wyłonić najlepsze prace i przekazać je do komisji wojewódzkich ZUS-u w terminie do 5 kwietnia – dodaje rzeczniczka.

Na zwycięzców etapu centralnego czekają atrakcyjne nagrody rzeczowe. Najlepsze prace prezentowane są też na stronie internetowej ZUS-u, w zakładce Edukacja. Wśród nich są także wykonane przez uczniów z naszego województwa. – W roku szkolnym 2022/2023 w kategorii „komiks” najlepszą okazała się Sofii Atamanowa ze Szkoły Podstawowej nr 47 z Oddziałami Mistrzostwa Sportowego w Bydgoszczy, która swoją pracą pt. „Wieczorne rozmowy” zajęła pierwsze miejsce w Polsce – mówi Krystyna Michałek.

Drugie miejsce w kategorii „film” uzyskał zespół w składzie Helena Dorożyńska, Klaudia Drewka, Magdalena Jędrzejewska, Natalia Lewandowska, Zuzanna Tylmanowska ze Szkoły Podstawowej nr 23 im. Kawalerów Orderu Uśmiechu w Toruniu.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych zaprasza szkoły pod-

stawowe, które jeszcze nie przystąpiły do „Projektu z ZUS” do wzięcia w nim udziału. Do „Projektu z ZUS” można dołączyć przez cały rok, niezależnie od tego czy uczniowi zechcą wziąć udziału w konkursie. ZUS przygotował dla nauczycieli materiały, które pomogą zrealizować przedsięwzięcie. Nauczyciele mogą liczyć na opiekę merytoryczną oraz szkolenie. Dla zainteresowanych koordynatorzy ds. komunikacji społecznej i edukacji mogą przeprowadzić lekcję instruktażową. Szczegółowych informacji na temat konkursu i „Projektu z ZUS” udzielają:

- w oddziale ZUS w Bydgoszczy – Emilia Szczęsna tel. 52 34 18 140, mail: emilia.szczesna@zus.pl,

- w oddziale ZUS Toruniu – Sylwia Bratkowska-Gburek, tel. 502 009 961, mail: sylwia.bratkowska-gburek@zus.pl.

Więcej o projekcie można znaleźć pod linkiem: <https://www.zus.pl/edukacja/szkoly-podstawowe/projekt-z-zus>.

(red), fot. ZUS



Projekt z ZUS

ZRÓB PRACĘ, KTÓRA WYJAŚNI, DLACZEGO UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE SĄ WAŻNE

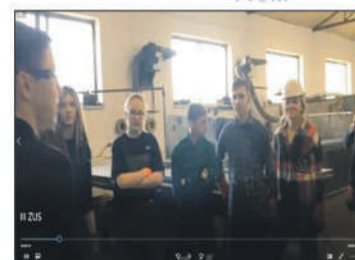
WYBIERZ JEDNĄ Z TRZECH FORM:

PLAKAT

KOMIKS



FILM



Masz czas do 25 marca 2024 r.

Skontaktuj się z Twoim wychowawcą!

Na najlepsze prace czekają nagrody rzeczowe.

Region

Przekazą 120 mln zł na polepszenie warunków BHP

Zakład Ubezpieczeń Społecznych ogłosił właśnie Konkurs dla płatników składek na dofinansowanie do ich działań na poprawę bezpieczeństwa i higieny pracy. Na ten cel ZUS przeznaczy już nie 100 mln zł jak w ubiegłym roku, a 120 mln zł. Nabór wniosków rozpoczyna się 26 lutego i potrwa do 27 marca br.



Celem Konkursu ogłaszanego w ramach Programu dofinansowania jest wybór projektów, które dotyczyć będą poprawy bezpieczeństwa i higieny pracy, zmniejszenia zagrożenia wypadkami przy pracy lub chorobami zawodowymi oraz zredukowania niekorzystnego oddziaływania czynników ryzyka

na stanowiskach pracy. Realizacja wybranych projektów ma przyczynić się do utrzymania zdolności do pracy przez cały okres aktywności zawodowej.

– W ramach konkursu każdy płatnik składek może uzyskać dofinansowanie nawet do 80 proc. szacowanej wartości projektu, ale nie

więcej niż 300 tys. zł. Przy czym minimalna wysokość dofinansowania, o którą będzie można się ubiegać, wynosi 10 tys. zł. Nabór wniosków rozpoczyna się 26 lutego i potrwa do 27 marca br. Do rozdzielania na ten cel ZUS ma w sumie 120 mln zł – informuje Katarzyna Krupicka, regionalna rzeczniczka prasowa

ZUS województwa podlaskiego.

Do Konkursu mogą przystąpić wyłącznie przedsiębiorcy, który spełnią łącznie określone kryteria. Nie mogą zalegać z opłacaniem składek na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne, zalegać z opłacaniem podatków, być w stanie upadłości, pod zarządem komisyjnym, w toku likwidacji, postępowania upadłościowego lub postępowania układowego z wierzycielem. Wnioskujący, może otrzymać środki z programu nie częściej niż raz na 3 lata, dlatego o dofinansowanie nie może ubiegać się płatnik, który otrzymał taką dotację przed upływem 3 lat: od dnia wypłaty przez ZUS całości ostatniego dofinansowania lub od dnia zwrotu dofinansowania, do którego został zobowiązany.

– Projekty zgłaszane do Konkursu mogą dotyczyć m.in. zakupu

maszyn, urządzeń i sprzętu chroniącego przed hałasem i drganiami mechanicznymi, oświetlenia miejsca i stanowiska pracy, wentylacji powietrza, a także służących poprawie bezpieczeństwa pracy na wysokości, czy też środków ochrony indywidualnej – dodaje rzeczniczka.

Wniosek o dofinansowanie wraz z dokumentacją należy złożyć wyłącznie w formie elektronicznej, za pośrednictwem strony www.prewencja.zus.pl. Szczegółowe warunki konkursu i dokumenty do pobrania są dostępne pod adresem www.zus.pl/prewencja oraz w Biuletynie Informacji Publicznej ZUS. Pytania dotyczące konkursu, można zadawać od dnia ogłoszenia konkursu, kierując je wyłącznie drogą elektroniczną na e-mail: konkurs@zus.pl.

(red), fot. ZUS

Zbójno stolicą kolarstwa

KOLARSTWO ➤ Kolarstwo szosowe to jedna z najtrudniejszych dyscyplin sportowych. Zbójno to miejscowość, w której ten sport się rozwija, gdzie rower jest nie tylko popularnym środkiem lokomocji, ale także pasją młodych ludzi



Właśnie tu, w Zbójnie zaczęła się kariera wielu zawodników, którzy odnieśli wielkie sukcesy sportowe. A wszystko za sprawą trenera Wiesława Młodziankiewicza, który jest „ikoną” zbójńskiego kolarstwa. Prowadzi on w Zbójnie od 2015 r. Szkółkę Kolarską „Cyklista” i rozpala w młodych ludziach zapał do tej dyscypliny sportu.

To on był pierwszym trenerem Michała Kwiatkowskiego, mistrza świata z 2014 r. i jak obaj panowie wspominają, zaczęło się tu, w szkole w Zbójnie. Wśród jego podopiecznych jest wielu absolwentów Zespołu Szkół w Zbójnie, którzy mają na swoim koncie spektakularne sukcesy na szosie i torze, i którzy zostali mistrzami Polski.

Są to m. in. Eliza Rabażyńska, brązowa medalistka mistrzostw Europy, wielokrotna mistrzyni Polski na torze, członkini kadry narodowej; Michalina Rzeszot, mistrzyni Polski na szosie i torze

w konkurencjach zespołowych; Karolina Dominiak, medalistka mistrzostw Polski; Miłosz Malinowski, wicemistrz Polski na szosie ze startu wspólnego; Natalia Szarszewska, w rywalizacji ogólnopolskiej, podczas mistrzostw Polski, zajęła 4. miejsce.

– Trener odkrywa wśród naszych uczniów kolarskie talenty, aby móc je następnie rozwijać – mówi Hanna Kułak, dyrektor Zespołu Szkół w Zbójnie. – 31 stycznia br. w szkole odbyła się rekrutacja młodych adeptów do szkoły kolarskiej spośród uczniów klasy III i IV. Zgłosiło się kilka dziewcząt i kilku chłopców, którzy test kolarski na trenażerkach przeszli znakomicie. Była wielka rywalizacja, padały rekordy. Nie zabrakło również dobrej zabawy i pozytywnych emocji.

Obecnie największe sukcesy w tym sporcie wśród uczniów ze Zbójna odnoszą Barbara Ersteniuk z kl. VI i Kamila Zielińska z kl. V.

Basia Ersteniuk to czołowa zawodniczka w kraju na szosie i torze, brązowa medalistka mistrzostw Polski szkółek kolarskich na torze, wielokrotnie udowodniła, że potrafi zwyciężać, stawać na podium w wyścigach ogólnopolskich. Kamila Zielińska to brązowa medalistka mistrzostw Polski szkółek kolarskich w jeździe indywidualnej na czas oraz aż trzykrotna mistrzyni Polski szkółek kolarskich w konkurencjach torowych.

– Jestem bardzo dumna, że nasi uczniowie mają na swoim koncie tak wielkie osiągnięcia, w tym również na arenie krajowej, potrafią dzielić czas na naukę szkolną i wielogodzinne treningi – dodaje dyrektor szkoły Hanna Kułak. – Życzę naszym zawodnikom podczas zmagania wiatru tylko w plecy, a trenerowi osobistego zadowolenia.

(ak), fot. nadesłane

